

Co oferuje Śląsk Cieszyński? Tylko dzikie kąpieliska

Data publikacji: 8.08.2013 19:00

Powracamy w Portalu OX.pl do tragicznej informacji z wtorku. Przypomnijmy, w Ochabach utopił się siedmiolatek. Chłopca na brzeg wydobyli strażacy, niestety reanimacja nie przyniosła skutku.

□
Mamy góry, szlaki spacerowe, miejsca historyczne, które zwiedzają turyści. Ścieżki rowerowe i wiele atrakcji. Nasz powiat szczyli się mianem turystycznego. Potwierdzają to tysiące osób, które każdego dnia odwiedza nasz region. Jeśli jednak wziąć pod uwagę miejsca gdzie bezpiecznie można zażywać kąpeli, to wypadamy bardzo mizernie. Zebrzydowice mają staw Młynszczok, gdzie znajduje się pływający basen. Wisła ma dwie plaże nad Wisłą. **Jedno to miejsce na wysokości muszli koncertowej, drugie w okolicach hotelu Gołębiowski** – informuje Katarzyna Czyż – Kaźmierczak z referatu promocji Wisły. To nie są jednak kąpieliska a miejsca wyznaczone do kąpeli.

Od czasu zmiany przepisów dwa lata temu, Sanepid nie kontroluje już wszystkich miejsc, które zwyczajowo były wykorzystywane do kąpeli. Czystość wody jest badana tylko na zlecenie urzędów gmin, które za taką usługę muszą zapłacić. Zobacz też materiał: [Gdzie będą kąpieliska](#)

Prawda jest taka, że wszystkie inne miejsca, oprócz wyżej wymienionych, to... dzikie kąpieliska. A skoro tak, to gminy nie zlecają badania jakości wody. Tym samym, korzystając z tych miejsc, wchodzimy do rzeki na własne ryzyko i odpowiedzialność.

Do wtorkowej tragedii doszło w Ochabach Wielkich. [Zobacz Chłopiec utonął w Wisle](#). Wówczas na brzegach rzeki, jak i w samym jej korycie odpoczywało wiele osób. Mieszkańcy okolicznych domów w rozmowie z Portalem OX.pl twierdzili, że głębokie uskoki w dnie rzeki, które najprawdopodobniej były przyczyną śmiertelnego wypadku, powstały na skutek prac regulacyjnych rzeki.

Nie jestem w tym momencie w stanie odpowiedzieć na pytanie jaki rodzaj prac i kiedy był wykonywany na Wiśle w Ochabach. Czy chodzi o remont opasek brzegowych, czy likwidację odsypiska żwirowego, jakie po powodzi mogło powstać. Tymi pracami kieruje Zarząd Zlewni w Pszczynie – mówi Stanisław Gruszczyński, zastępca prezesa Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach. Jak dodaje, **rzeka to jest dziki obiekt i zmieniający się po każdej większej wodzie, w zakresie czy to powstania wyboi czy odsypisk.**

Zdaniem Gruszczyńskiego, dostęp do wód płynących jest publiczny i każdy ma prawo korzystać z tego. Ale z drugiej strony, rolą RZGW nie jest dbanie o bezpieczeństwo kąpiących, ale o utrzymanie koryta rzeki pod kątem powodziowym. Jak twierdzi, gminy powiatu cieszyńskiego otrzymały z Zarządu pisma z prośbą, aby treny wokół rzek były patrolowane przez policję czy straż miejską. **Zdaję sobie sprawę, że wiele osób korzysta z tych rzek, ale my nie jesteśmy od utrzymania koryt rzek w sensie rekreacyjnym. Nie zatrudniamy ratowników** – stwierdza.

[POŚLUCHAJ](#)

Jednak jak zaznacza szef RZGW, problemem na rzekach w powiecie cieszyńskim, jest spiętrzanie wód przez odpoczywających nad rzekami. **To samowolne konstrukcje, które powstają co roku na całej długości Brennicy i Wisły. Nawet niewielkie konstrukcje mogą przyczyniać się do uszkodzenia stopni wodnych** – mówi Gruszczyński. Jego zdaniem, nie pomagają apele ani stawiane tablice z zakazem takich robót. Co roku na rzekach powstają takie spiętrzenia.

[POSŁUCHAJ](#)

Rozwiązaniem byłoby profesjonalnie utworzone miejsce do kąpiei. Takie chciała stworzyć gmina Brenna. **Wystąpiliśmy z propozycją projektu, w okolicach centrum chcieliśmy wybudować kąpielisko, które spełniałoby wszelkie normy. Przede wszystkim chodziło o stworzenie bezpiecznego spiętrzenia wody** - mówi wójt Brennej Iwona Szarek. Gmina jednak nie otrzymała zgody na inwestycję od RZGW. W rozmowie z OX.pl, Gruszczyński nie chciał się jednak odnieść do planów Brennej.

Takie miejsce miało powstać w centrum gminy - dodaje Szarek.

[POSŁUCHAJ](#)

Jednak wójt Brennej potwierdza zdanie RZGW, że istnieje problem nielegalnie budowanych tam. **Materiał do ich budowy często pochodzi z wałów, tym samym są one osłabiane** - mówi Szarek. Jednak w jej ocenie, trudno się dziwić, że turyści szukają w upalne dni ochłody nad rzeką. **Niestety, w naszym regionie mamy skromną infrastrukturę basenową. Brakuje kąpielisk zamkniętych i otwartych. Żeby kąpielisko było usankcjonowane, musi być przede wszystkim osoba, która monitoruje teren, muszą być rozwiązane kwestie sanitarne i badanie czystości wody.** - kończy wójt Brennej.

Do tragedii dochodziło i dochodzić będzie. Jednak trzeba zadać sobie pytanie, dlaczego nikt nie robi nic, aby zminimalizować ryzyko utonięć. Żadna siła, szczególnie w tak upalne dni jak teraz, nie zatrzyma osób chcących się schłodzić. Z jednej strony RZGW nie odpowiada za tworzenie kąpielisk, z drugiej strony gminy, przez które przepływają rzeki, mają związane ręce, mówiąc, że to nie one zarządzają tymi odcinkami wód. Problem jest jednak w tym, że Śląsk Cieszyński, niewątpliwie piękny i zachęcający turystów do odwiedzin, od wielu lat daje im jasny sygnał - chcesz się kąpać - robisz to na własne ryzyko. Czas chyba, aby gminy porozumiały się z zarządzającymi rzekami, aby powstały na ich odcinkach miejsca, w których można bezpiecznie wypocząć.

Jan Bacza